

Roman WYTYCZAK

Z dziejów schroniska PTTK „ANDRZEJÓWKA”

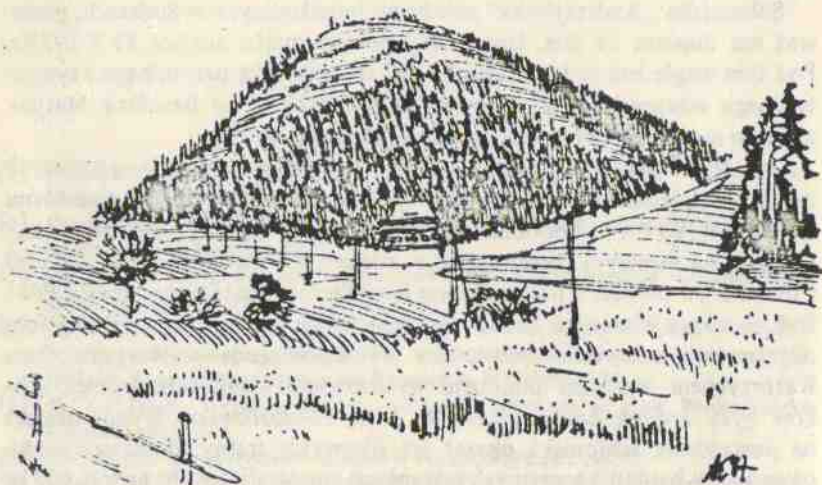
Wiedza o przeszłości popularnego schroniska w Górach Kamiennych jest nader uboga. Informacje zawarte w przewodnikach ograniczają się do jednego lub kilku zdań, przeważnie nieściślych albo zgoła błędnych. Jedyna jak dotąd tego rodzaju pozycja pt. „Schroniska sudeckie PTTK”, pióra E. Moskały¹, „Andrzejówce” poświęca aż 18 wierszy, w tym ani słowa o jej historii.

Schronisko „Andrzejówka” należy do najmłodszych w Sudetach, ponieważ ma dopiero 54 lata. Uroczyste otwarcie miało miejsce 21 X 1933 r. Pod tym względem jest „Andrzejówka” rówieśniczką przytulnego i sympatycznego schroniska pod „Groniem Jana Pawła II” w Beskidzie Małym, znanego może bardziej jako schronisko „Na Leskowcu”.

„Andrzejówkę” zbudowano 96 lat po wzniesieniu pierwszych zachodniosudeckich schronisk na Wysokim Kamieniu i nad Śnieżnymi Kotłami (1837 r.). Podobnie jak wymienione obiekty „Andrzejówka” powstała na surowym korzeniu (tzn. w miejscu przedtem nie użytkowanym) i również od początku przeznaczono ją wyłącznie dla turystycznych celów. Był to okres rosnącego ruchu wycieczkowego, w którym czołową rolę odgrywała intensywnie rozwijająca się aglomeracja wałbrzyska. Poza Wałbrzychem ważnymi punktami wyjściowymi środkowosudeckich szlaków były Jedlina Zdrój, Szczawno Zdrój i Sokołowsko. Wybór miejsca na postawienie schroniska okazał się niezwykle trafny, ponieważ usytuowano je w bardzo korzystnych warunkach topograficznych: na wys. 805 m n.p.m. u podnóża wyniosłej Waligóry (936 m), tam gdzie graniczą ze sobą górne krańce trzech dolin, stąd współcześnie miejsce to określane jest mianem Przełęczy Trzech Dolin². Tego rodzaju lokalizacja z góry wyznaczała „Andrzejówce” rolę węzła szlaków prowadzących z wymienionych miejscowości, a także innych ośrodków. W krótkim czasie schronisko stało się ważnym ogniwem zespajającym szlaki Sudetów Zachodnich ze Wschodnimi. Tę funkcję spełnia ono do dziś.

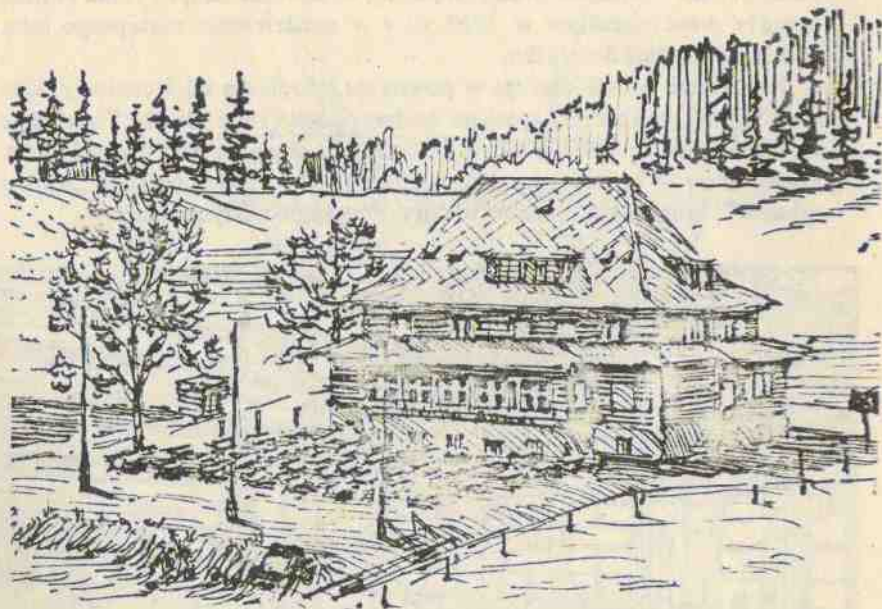
Zwykle schroniska wznosi się opodal atrakcyjnego punktu widokowego, który umożliwia poznanie okolicy i z którym bywają one często kojarzone.

Tak na przykład wspomniane już schronisko w Beskidzie Małym przywodzi na myśl pobliski wierzchołek Leskowca, znanego z dalekiej i pouczającej panoramy, a z dawnego schroniska na Wysokim Kamieniu podziwiano ongiś słynne widoki na całe Karkonosze. Dla „Andrzejówki” miejscem obserwacji krajobrazów był szczyt Waligóry, dziś porośnięty lasem, ale zdjęcia z okresu międzywojennego uwidoczniają zupełnie bezleśny wierzchołek. Jeszcze po ostatniej wojnie zaliczano Waligórę do widokowych szczytów, o czym wspomina m.in. W. Walczak w swoim przewodniku po Sudetach Środkowych i Wschodnich, wydanym w 1962 r.³



Rys. 1. Schronisko „Andrzejówka” na tle Waligóry
(wg fot. Schreibera [w:] *Schönes Gebirgsland Schlesien*,
Breslau [Wrocław] 1939, [s. 21]).

Schronisko „Andrzejówka” zbudowano – jak już wspomniano – na surowym korzeniu, ale nie w terenie, gdzie turystyka była dotąd obcym zjawiskiem. W rejonie Wałbrzycha działała od 1885 r. organizacja turystyczna pod nazwą „Waldenburger Gebirgsverband”, czyli „Wałbrzyski Związek



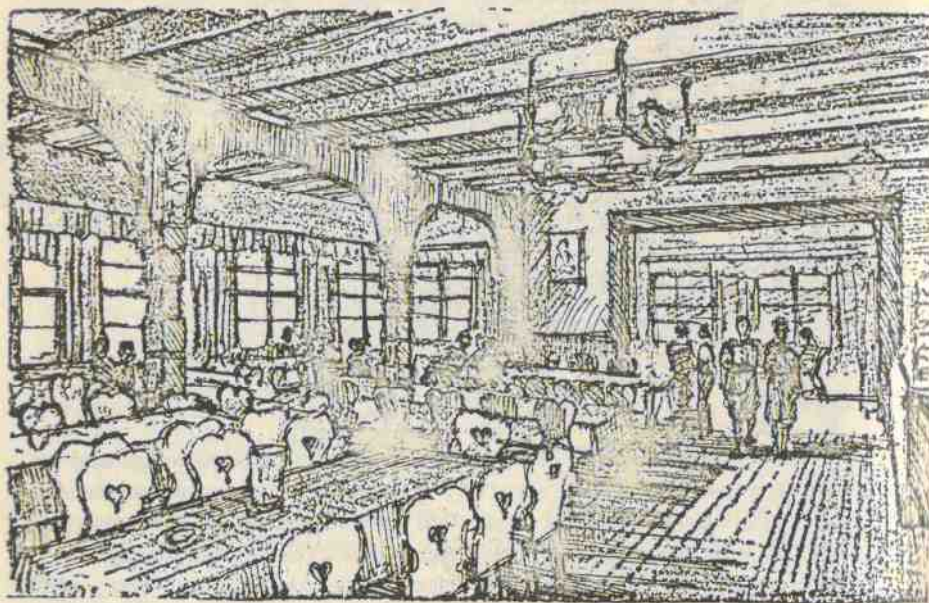
Rys. 2. Schronisko „Andrzejówka” (wg przedwojennej widokówki).

Górski”, w skrócie W.G.V. Związek ów zajmował się znakowaniem szlaków, budową schronisk i wież widokowych oraz organizacją ruchu wycieczkowego. Członkowie W.G.V. otrzymywali corocznie broszurę zawierającą plan niedzielnych wycieczek z przewodnikiem (pieszych i autokarowych), była tam również informacja o przywilejach członków Związku, którzy mieli m.in. prawo do: 1. bezpłatnego wstępu na wieże widokowe na Chełmcu, Trójgarbie i na Parkowej Górze w Szczawnie Zdroju; 2. ulgowych opłat za wstęp do muzeum R.G.V. w Jeleniej Górze, muzeum regionalnego w Wałbrzychu i Kłodzku; 3. zniżkowej opłaty za wstęp na zamek Książ i do palmiarni w Lubiechowie⁴.

„Andrzejówkę” zbudowano z inicjatywy W.G.V. Związek pokrył jednak tylko część kosztów inwestycji, inna część pochodziła od towarzystwa budowlanego z Ludwigsburga koło Stuttgartu. Głównym architektem był F. W. Kronke z Wałbrzycha, roboty murarskie powierzono wałbrzyskiej firmie Becker & Bergmann, a całą drewnianą konstrukcję budynku, pokryty eternitem dach i prace wykończeniowe wykonała, również wałbrzyska,

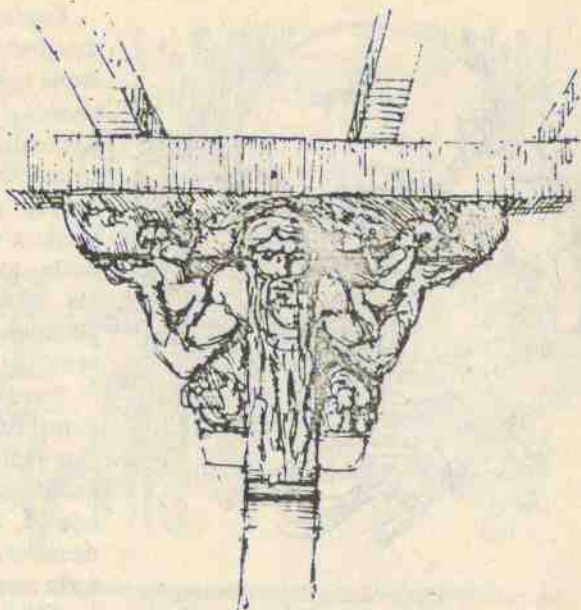
firma Petrick⁵. Budowę przeprowadzono w szybkim tempie: firma Petrick zaczęła prace ciesielskie w 1932 r., a w październiku następnego roku obiekt oddano już do użytku.

Największe jednak zasługi w powstaniu schroniska miał czołowy działacz W.G.V., wałbrzyski aptekarz Andreas Bock (1866–1942). To właśnie on zainicjował budowę, zdobywał fundusze i doglądał prac budowlanych. Uważano go za twórcę schroniska i dlatego otrzymało ono nazwę „Andreasaude”, która w spolszczonej wersji dotrwała do naszych czasów⁶.



Rys. 3. Wnętrze głównej sali jadalnej schroniska
(wg rys. z lat 30-tych, repr. w Waldenburger Heimatbote, Jg. 32 (1980), F. 676, s. 17).

Artysta z Janowic, Hans Brochenberger, wykonał istniejące do dziś stylowe rzeźby zdobiące wnętrza schroniska. W sali jadalnej na jednym ze słupów wyrzeźbił skrzata leśnego, „dobrego ducha domu”, który symbolicznie utrzymuje cały jego ciężar. Inne słupy ozdobiono na ogół motywami śląskimi, jak para tancerzy, drużba, para ślubna. Są też zwie-

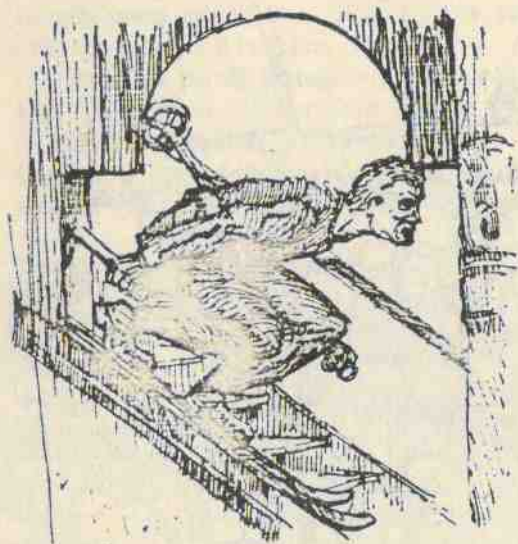


Rys. 4. „Skrzat leśny” – płaskorzeźba H. Brochenbergera na słupie w sali jadalnej „Andrzejówki” (wg fot. z lat 30-tych, źródło: jw., s. 16).

rzęta leśne, owczarz i narciarz „szusujący” wzdłuż schodów. W schronisku znajdował się także obraz olejny z widokiem „Andrzejówki”. Początkowo zresztą nie planowano tak bogatego wystroju wnętrza.

Pierwszymi gospodarzami schroniska zostało małżeństwo Otto i Margarete Rübartsch. Otto Rübartsch, szynkarz, wywodził się ze starej rodziny browarników i karczmarzy spod Dusznik⁷, a objęcie „Andrzejówki” zaproponował mu Andreas Bock.

Nowe schronisko posiadało 3 sale jadalne z prawie 220 miejscami, dalszych 300 miejsc znajdowało się na terenie przed budynkiem. Część noclegowa była o wiele skromniejsza i składała się z 3 pokoiów jednoosobowych, 8 dwuosobowych i 2 trzyosobowych. „Andrzejówka” dysponowała więc zaledwie 25 miejscami noclegowymi. Proporcja ta świadczy, że schronisko było nastawione przede wszystkim na obsługę krótkich wycieczek niedzielnych. Cena noclegu wynosiła od 1,75 do 2,25 marki⁸.



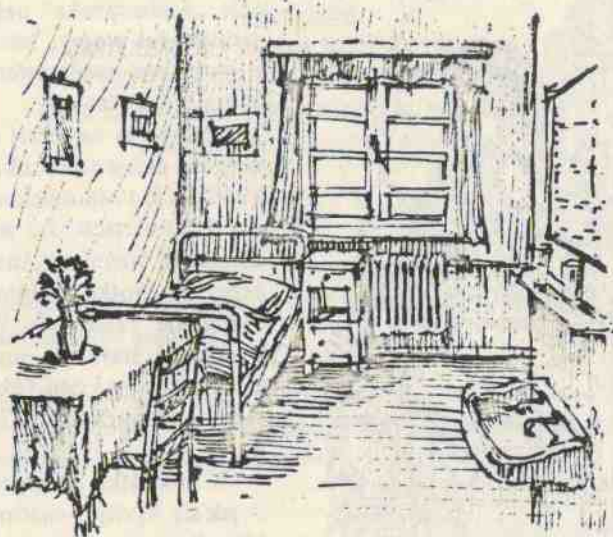
Rys. 5. „Narciarz” – płaskorzeźba H. Brochenbergera na schodach schroniska (wg fot. z lat 30-tych, źródło: jw.).

poświęciło schronisku artykuł z okazji jego otwarcia. Na uroczystość przybyli przedstawiciele zarządu W.G.V. oraz liczni goście. Specjalnie zaproszona orkiestra maszerowała w pochodzie od zamku Radosno do nowego schroniska. Potem miały miejsce przemówienia, w których szczególnie dziękowano Andreasowi Bockowi⁹.

W krótkim czasie „Andrzejówka” zyskała sobie znaczną popularność zarówno w lecie, jak i w zimie. W lutym 1936 r. odwiedziła schronisko holenderska królowa Wilhelmina wraz z księżniczką Julianną. Goście odbywali wycieczki do zamku Książ i Sokołowska, gdzie zorganizowano wówczas mistrzostwa narciarskie. Sama królowa także jeździła na nartach, a księżniczka Julianna uczyła się tej sztuki pod kierunkiem członków miejscowych klubów. W czasie dwutygodniowej wizyty (14–28 II) która stanowiła dużą atrakcję dla okolicznych mieszkańców¹⁰, schronisko nie przyjmowało innych gości. Po jej zakończeniu Otto Rübartsch otrzymał przydomek „królewskiego gospodarza” („Königlicher Baudenwirt”).

Pomieszczenia „Andrzejówki” otrzymały swoje nazwy, np. Wałbrzyskie, Bogusławskie, Karkonoskie i związany z nimi wystrój. Do dyspozycji gości były łazienki z ciepłą i zimną wodą, natryski, suszarnia odzieży. Budynek posiadał ogrzewanie parowe.

Przedwojenne kroniki turystyczne dość rzadko wspominały o „Andrzejówce”. Trzeba pamiętać, że w państwie niemieckim funkcjonowała ona zaledwie 12 lat. Najważniejsze pismo turystyczno-krajoznawcze „Der Wanderer im Riesengebirge”



Rys. 6. Wnętrze pokoju mieszkalnego w „Andrzejówce”
(wg rys. z lat 30-tych, źródło: jw., s. 17).

Były też mniej widowiskowe wydarzenia. W „Andrzejówce” zbierał się na obrady zarząd W.G.V., podczas których składano m.in. sprawozdania z działalności Związku, omawiano bieżące zagadnienia odnoszące się do turystycznego zagospodarowania rejonu wałbrzyskiego itp. W 1936 r. np. sporo uwagi poświęcono wyznaczeniu wielkiego szlaku górskiego Saara – Śląsk. Jego fragment w rejonie Wałbrzycha miał prowadzić trasą: Sokółsko – Wysoka Droga – „Andrzejówka” – Rybnica Leśna – Glinica – Jedlina Zdrój¹¹.

Jak przystało na schronisko noszące taką nazwę, W.G.V. organizował w nim dla swych członków tradycyjne zabawy andrzejkowe z wróżbami i tańcami. Na „prima aprilis” odbywano zaś „uroczysty pogrzeb zimy”¹².

Wojenne losy „Andrzejówki” potoczyły się podobnie, jak wielu innych obiektów turystycznych w Sudetach. Schronisko pracowało do jesieni 1944 r., kiedy to zostało skonfiskowane przez władze hitlerowskie i przekazane organizacji Hitlerjugend, która organizowała w nim obozy wycieczkowe i szkoleniowe. W styczniu 1945 r. zajął je Wehrmacht na siedzibę



Rys. 7. Reklamówka schroniska z rzeźbionym drogowskim (być może autorstwa H. Brochenbergera) i widokiem kościółka w Rybnicy Leśnej (źródło: jw.).

kawe plansze z informacjami krajoznawczymi, autorstwa Tadeusza Stecia. Od 1978 r. „Andrzejówka” stała się ośrodkiem rozgrywanego corocznie w lutym w Górach Suchych narciarskiego „Biegu Gwarków”.

We wrześniu 1981 r. przy wejściu do schroniska umieszczono, z inicjatywy Zarządu Oddziału PTTK w Wałbrzychu, drewnianą tablicę z rzeźbionym napisem:

grupy obrony przeciwlotniczej. Taką rolę „Andrzejówka” pełniła do ostatnich dni wojny, kiedy to wraz z wojskiem ewakuowano również rodzinę dzierżawcy.

Stosunkowo najgorzej znane są powojenne dzieje schroniska¹³. Od VIII 1945 do V 1946 opiekował się nim nadal Rübartsch. Po jego przesiedleniu do Niemiec „Andrzejówkę” przejęło krótko Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, a później stała się ona schroniskiem wałbrzyskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego¹⁴.

W początku lat pięćdziesiątych – jak się wydaje – nadano mu imię Mirosława (a nie Andrzeja!) Krajewskiego (1917–1945). Był to młodziwy działacz komunistyczny, w czasie wojny członek GL, dowódca napadu na Cafe Club w 1944, potem oficer LWP. Poległ w 1945 r.¹⁵

Około 1955 r. do „Andrzejówki” przyłączono drugi budynek noclegowy, były obiekt kolonijny, co zwiększyło ilość miejsc w schronisku do ponad 100¹⁶. Wnętrze sali jadalnej wzbogaciło się o cie-

DR JERZEMU CHOLEWICKIEMU
1892–1976
CZOŁOWEMU DZIAŁACZOWI RUCHU
TURYSTYCZNEGO I KRAJOZNAWCZEGO
ZASŁUŻONEMU ZNAKARZOWI SZLAKÓW
GÓRSKICH W SUDETACH

ODDZIAŁ PTTK
W WAŁBRZYCHU

Dr Cholewicki przez wiele lat był sekretarzem tego Oddziału, a odświeżenie tablicy dokonał jego syn.

Po latach mało kto pamięta, że to jedyne między Rudawami Janowickimi a Przełęczą Jugowską schronisko górskie PTTK zdołało zachować prawie niezmienną przedwojenną nazwę.

Przypisy

1. E. MOSKAŁA: Schroniska sudeckie PTTK, Kraków 1976, s. 44.
2. Przełęcz leży na katastrze wsi Rybnica Leśna (niem. nazwa: Reimswaldau), na terenie przysiółka Rybnica Górna (Ober Reimswaldau).
3. Por. rycinę schroniska na tle Waligóry w: A. Bock: Die Andreasbaude im Waldenburger Berglande, Waldenburg [Wałbrzych] 1937; W. Walczak: Sudety Środkowe i Wschodnie, Warszawa 1962, s. 188.
4. 50 Jahre Gebirgsverein Waldenburg, Waldenburg [Wałbrzych] 1935, [b.a.] , s. 2–4; Mitgliedskarte für das Jahr 1937 des Waldenburger Gebirgsverbandes.
5. Koszt budowy wyniósł 96 000 marek, a koszt wyposażenia wnętrza – 76 000,- (Otto Rübartsch: „Königlicher Baudenwirt” [w:] Waldenburger Heimatbote, Jg. 32 (1980), F. 676, s. 1, 15–17.
6. Der Wanderer im Riesengebirge, nr 11, 1933, s. 188; A. Bock – op. cit., s. 1, 20.
7. Z tej rodziny pochodził także Henryk Rübartsch, zwany „Kłodzkim Rzepiórem”, który w latach 80-tych XIX w. zbudował i prowadził schronisko na Orlicy, zajmował się przewodnictwem i był jednym z pierwszych narciarzy w okolicach Zieleńca (R. Kincel: Początki turystyki i przewodnictwa turystycznego na Ziemi Kłodzkiej [w:] V Forum Krajoznawstwa Dolnośląskiego, Polanica Zdrój 1976, s. 26–29).
8. W Rybnicy Górnej funkcjonowało jeszcze jedno, prywatne, schronisko „Freudenschloßbaude” (Freudenschloß – zamek Radosno). Dysponowało 22 miejscami, nieco

tańszymi niż w „Andrzejówce” (1,5–2 marek), (Schlesien. Grafschaft Glatz, Reisehandbuch von Karl Baedeker, Leipzig 1938, s. 161; przewodnik ten podaje jeszcze niższą ilość łózek w „Andrzejówce” – 21 oraz zwraca uwagę na wysoką jakość serwowanych w niej potraw).

9. Der Wanderer . . . , s. 188.

10. R. BERGE – Andréas Baude [w:] Waldenburger Heimatbote, Jg. 32 (1980), F. 677, s. 17.

11. Der Wanderer . . . , nr 4, 1936, s. 66; nr 11, 1936, s. 188.

12. R. KRETSCHMER: Unser Winteraustreiben zu Hause [w:] Waldenburger Heimatbote, Jg. 32 (1980), F. 678, s. 21.

13. Wielu informacji na ten temat udzielił p. Bartłomiej Ranowicz z Wałbrzycha.

14. Przewodnik „Szczawno Zdrój” Juliusza Dobrzyńskiego z 1951 r. (Popularna Biblioteka Krajoznawcza, tom XV, Spółdzielcy Instytut Wydawniczy „Kraj”, Warszawa, s. 31) wymienia już „Andrzejówkę” jako schronisko.

15. Wielka Encyklopedia Powszechna, t. 13, Warszawa 1970.

16. Data „1955” wynika z informacji o liczbie miejsc noclegowych schroniska, podawanych w ówczesnych przewodnikach i informatorach:

S. Lenartowicz: Wycieczki z Wałbrzycha, Szczawna Zdroju i okolicznych wczasowisk, Sport i Turystyka, Warszawa 1955, s. 13: 20 miejsc (wymieniona również nazwa „im. Krajewskiego”);

Kalendarz turystyczno-krajoznawczy na rok 1955, Sport i Turystyka, Warszawa 1954, s. 227: 30 miejsc;

Dolnośląski Informator Turystyczny, Oddział Wrocławski PTTK, Wrocław 1956, s. 56: 104 miejsca;

Informator turystyczny PTTK, Sport i Turystyka, Warszawa 1959, s. 190: 114 miejsc.

Planowano przyłączyć do „Andrzejówki” także trzeci, stojący w sąsiedztwie, budynek opuszczonego gospodarstwa. Jednak z jakichś powodów – zapewne finansowych – Zarząd Główny PTTK nie podjął ostatecznej decyzji i budynek ten przekazano Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Mieroszowie.



SCHRONISKO PTTK „ANDRZEJÓWKA”